Opłacone ryczałtowo. Cena 15 groszy.
Nr 23. Kraków, dnia 7 czerwca 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 15 groszy.	Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Kłopoty Rządu, „Wyzwolenia“ i p. Thugutta.

Rząd p. Grabskiego, który przez długi czas opierał się na «Wyzwoleniu», przekonał się, że stronnictwo to, zdolne tylko do negacji i burzenia nie potrafi być przez dłuższy czas dla nikogo jakimkolwiek punktem oparcia. W miarę jak polityka rządu p. Grabskiego z każdym dniem zwalała się całym ciężarem na zbiedzone barki małego rolnika, «Wyzwoleniu», które z taką ochotą wywalało rząd Witosa, zaczęło się robić gorąco pod naporem krzyku zrozpaczonej wsi. Ci sami, którzy umożliwili rządy p. Grabskiego, stracili ochotę do ponoszenia za nie odpowiedzialności i poczęli się sami w sobie załamywać. Okazało się raz jeszcze, że nie można bezkarnie uprawiać najgorszej demagogji i stawiania nieziszczalnych haseł, a równocześnie bawić się w podpory rządu, zwłaszcza w czasie, gdy rząd ten miał za zadanie przeprowadzenie sanacji skarbu, która pociągnęła za sobą ogromne ciężary podatkowe.

Zaczęło się kruszyć i rozłazić «Wyzwolenie» na lewo i na prawo. Z jednej strony bolszewizująca grupa Wojewódzkiego i Balina — z drugiej klub pracy z posł. Bartlem i Thuguttem na czele uwydatniły rozkład «Wyzwolenia». W pozostałem gronie «Wyzwolenia» ciągłe fermenty, wyrażające się w ciągłych zmianach i nowych wyborach prezesa i zarządu (po Thugucie Waleron, po Waleronie Rudziński, po Rudzińskim Stolarski) oraz w ciągłych secesjach.

Klub pracy, złożony z 6 secesjonistów palnął sobie odezwę, która wprawdzie nie będzie miała wielkich skutków, ale jest ciekawą przez to, że wydali ją ci, którzy przez rok przeszło popierali rząd Grabskiego, których członek, p. Thugutt, był ministrem do ostatnich dni w tym rządzie.

Żadne stronnictwo nie rzuciło takiej klątwy na rząd Grabskiego, jak właśnie ci secesjoniści z «Wyzwolenia», którzy przecież mieli wpływ na rząd i winni go byli ustrzedz od tych strasznych błędów, o które obecnie rząd ten pomawiają. Czego tam niema w tej odezwie. Oskarża się rząd o lekkomyślność, złą wolę, samochwalstwo. Niewątpliwie rację mają ci panowie kreśląc sytuację państwa jako bardzo poważną i ciężką. Pod tym względem nie powiedzieli nic nowego. Klub P. S. L. od dawna zwracał na to uwagę społeczeństwa i rządu, ale najmniej powołanymi do krytyki są ci, którzy na siebie muszą przyjąć część odpowiedzialności za to, co jest dzisiaj.

Oczywiście wobec takiej odezwy nie mógł członek tego klubu p. Thugutt dalej pozostawać w rządzie — po raz niewiadomo już który zgłosił dymisję, ale tym razem jej nie cofnął, rzuciwszy jeszcze na rząd, którego był członkiem sporą garść błota przed samem odejściem. P. Thugutt zarzucił rządowi nie mniej ni więcej, jak, że nie szanuje Konstytucji ani nawet danego słowa. Mało nas interesują porachunki p. Thugutta z rządem p. Grabskiego, okazało się jednak, że p. Thugutt nie dorósł do poziomu męża stanu, dając wrogom państwa do ręki broń przez swe bezceremonjalne zarzuty podniesione w dniu swej dymisji.

Ustąpienie p. Thugutta z rządu samo przez się nie zrobiłoby wielkiej dziury, mogłoby raczej przyczynić się do uporządkowania naszej administracji, do której p. Thugutt przez mięszanie się do wszystkiego wprowadzał tylko chaos i zamieszanie.

Dymisja p. Thugutta sprawiła jednak kłopot p. Grabskiemu o tyle, że p. Thugutt uchodził za męża zaufania lewicy, a obecnie socjaliści, jak wiadomo popierający rząd Grabskiego, patrzący już niechętnie na wstąpienie do rządu brata premjera p. Stan. Grabskiego, przedstawiciela endecji, żądają wprowadzenia przedstawiciela lewicy na ministra spraw wewnętrznych na miejsce p. Ratajskiego, na co znowu nie godzi się prawica.

Nas te sprawy nie ziębią ani grzeją Prezes P. S. L. Witos zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy oświadczył co następuje: «Nie uważamy by ustąpienie p. Thugutta było wypadkiem podobnym do trzęsienia ziemi w Japonji. Dlategośmy nie uciekli w góry, ani w lasy, jak to się stało w Japonji. Rządu nie tworzyliśmy i nie burzymy go obecnie, zostawiamy to tym, którzy dokonali dzieła tworzenia rządu. a teraz starają się go zburzyć».

Wiele hałasu o nic.

Mało znany świstek wesołka z Choczni a osobistego nieprzyjaciela, papieża Kościoła i konkordatu, obecnie zdegradowanego przez własne stronnictwo exwiceprezesa klubu „Wyzwolenia“ p. Putka — trudni się w braku materyału i jakiejkolwiek myśli politycznej — ujadaniem na piastowców. — Poza bohaterską — ale zresztą nieszkodliwą walką z „papieżem rzymskim“ — (p. Putek woli bowiem dolarowego papieża amerykańskiego Hodura) — p. Putek i spólnik jego, poczciwy aptekarz z Zabłocia, bawiący się w „redaktora“, żyją tylko resztkami z politycznego stołu piastowców — zadawalając się przeważnie tem, co zostało pod stołem i podając to swym czytelnikom jako duchową ucztę.

W ostatnim czasie świstek ten podsłuchał za drzwiami jedno z przemówień prezesa Witosa, w którem omawiał między innemi ważną i będącą obecnie na porządku dziennym obrad wojskowej komisji sejmowej sprawę ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i wrzawę, jaką około tej sprawy podnoszą różni krzykacze, narzucający się na specjalnych choć pewnie nie zamówionych obrońców marszałka Piłsudskiego. — Już to Piłsudski stanowczo nie ma szczęścia do swych niepowołanych przyjaciół, którzy swem bezmyślnem kadzeniem i protegowaniem „komendanta“ (niewątpliwie wbrew woli jego) wyświadczają mu iście niedźwiedzią przysługę. Ze ściśle rzeczowej sprawy, jaką jest i musi być sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych i przygotowanie narodu do obrony na wypadek zagrożenia naszej niepodległości i całości państwa — kondotjerzy ci w rodzaju pp. Miedzińskich, Polakiewiczów i Anuszów, wiążący swą karjerę osobistą z losami marszałka Piłsudskiego — usiłują oni uczynić sprawę osobistą marszałka Piłsudskiego pod hasłem „powrotu Piłsudskiego do wojska“. Domagają się, by ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych była dostosowaną nie do potrzeb i konieczności państwa' lecz do osobistych życzeń nie tyle marszałka Piłsud-

bo trudno przypuścić, by Piłsudski swoje ja stawiał wyżej ponad interes Polski, ile do życzeń własnych, rokujących dla tych „przyjaciół komendanta“ różowe nadzieje na przyszłość. Zapominają o tem, że nikt marszałka Piłsudskiego nie „usuwał“ z wojska, że przeciwnie p. Piłsudski sam opuścił armję w r. 1923 nie chcąc podporządkować się legalnemu, a nawet parlamentarnemu rządowi, że i dziś niema przeszkód, aby Piłsudski swe zdolności oddał na usługi Ojczyzny w armji oczywiście w ramach ustaw i konstytucji.

Stanowisko P. S. L. „Piast“ i jego prezesa Witosa jest w tej sprawie proste i jasne, jak prostym i jasnym jest program P. S. L. Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych musi odpowiadać interesom państwa i być zgodną z konstytucją. Wedle konstytucji musi być za wojsko odpowiedzialnym wobec przedstawicieli narodu, czyli wobec Sejmu, minister spraw wojskowych.

Stwarzanie więc choćby dla tak zasłużonego obywatela, jakim jest Piłsudski stanowiska, czy urzędu, przed nikim nieodpowiedzialnego jest ze względów państwowych i ze względów konstytucyjnych niedopuszczalne. W demokratycznej Rzeczypospolitej, jaką jest Polska, nikt nie może być „ponad“ prawem. Każdy obywatel, choćby najbardziej zasłużony, musi podporządkować się prawu i konstytucji, a obywatele, stojący na czele społeczeństwa muszą tembardziej dawać przykład praworządności i szanowania konstytucji.

Dla nikogo nawet dla p. Piłsudskiego konstytucji łamać nie będziemy.

Oto i wszystko, oto takie stanowisko prezesa Witosa, które nietylko w Tarnowie, ale wszędzie i zawsze w tej sprawie zgodnie z całem stronnictwem i jego parlamentarną reprezentacją zajmował i zajmuje.

Jeśli na tem tle usłużni karyerowicze polegając na doniesieniach tak „poważnego“ organu, jak świstek p. Putka — narobili hałasu w różnych nawet stołecznych gazetach — sprowadzając sprawę z zasadniczego punktu widzenia do rzędu „posady“ dla Piłsudskiego, tem gorzej dla nich, że poza posadami, które im się widocznie uśmiechają w zamian za niezamówioną służbę — nic innego nie widzą.

Czy jednak oddają tem przysługę marsz. Piłsudskiemu — odpowiedź pozostawimy jemu samemu.

n. r.

W sprawie reformy rolnej.

Referat posła Ostrowskiego z Klubu P. S. L. o budżecie ministerstwa reform rolnych.

Wysoka Izbo! Budżet ministerstwa reform rolnych w przedłożeniu rządowem uległ dużym zmianom na posiedzeniu komisji budżetowej. Komisja bowiem, wychodząc z zasady realności budżetu, zakwestjonowała preliminowane dochody, poczyniła też pewne zmiany nieznaczne i po stronie wydatków. Preliminowane dochody obniżyła z 35,742.549 złotych do 11,021.642 złotych, to jest o kwotę 24,720.907 złotych. Natomiast wydatki zwyczajne zredukowała z 18,760.200 złotych do 17,634.150 złotych, to jest o kwotę 1,126.050 złotych, zaś wydatki nadzwyczajne 31,200.000 złotych na 26,200.000 złotych, to jest o 5 miljonów złotych. Przyczyny, jakie skłoniły komisję do tego rodzaju uchwały, uzasadnię w dalszem mojem przemówieniu.

Stąd budżet w przedłożeniu komisji wykazuje po stronie wydatków kwotę 43,852.150 złotych, jest to kwota, wynosząca 2.05% całego budżetu państwa. — W stosunku natomiast do budżetu min. reform rolnych z roku ubiegłego, wydatki, w preliminarzu przedłożonym, wzrosły o 10,935.665 złotych, to jest o 33%.

Dla poznania preliminarza budżetowego na rok 1925, dla oceny jego realności niezawodnie potrzebne także jest zapoznanie się z działalnością ministerstwa w roku 1924, z wykonaniem budżetu za ten rok, albowiem wykonanie budżetu za rok 1924 jest punktem wyjścia w ocenie przedłożonego preliminarza. Z powodu dokonanej zmiany w gospodarce finansowej państwa wobec wprowadzenia stałej waluty, można już osądzić zupełnie ściśle, jaka gospodarka była w r. 1924, jakie dochody i wydatki i na tem się opierając, ma się podstawę do preliminowania dochodów na rok 1925, oraz określenia wysokości wydatków, koniecznych dla pogłębienia pracy ministerstwa reform rolnych w roku 1925.

Zadaję pytanie ważne dla Sejmu: jakie są wyniki parcelacji ministerstwa reform rolnych w roku 1924?

Otóż w tym roku prace ministerstwa reform rolnych w kierunku parcelacyjnym szły po linji od początku rozpoczętej, mianowicie ministerstwo reform rolnych parcelowało prawie wyłącznie tylko ziemie państwowe. Jest to jednostronne wykonywanie ustawy o reformie rolnej z roku 1920, jednakże tak się złożyły stosunki, tego rodzaju jest ustawodawstwo dotychczasowe, że ministerstwo skazane było prawie wyłącznie na jedyne źródło na 260.000 hektarów ziemi, sparcelowanej do r. 1924 włącznie, z czego przypada 4.432 ha na ziemię prywatną, to jest 2.8% stanowi kontyngent ziemi prywatnej, nabytej w trybie przymusu, ustawą przewidzianego, zaś 2.841 ha uzyskano z dobrowolnego układu; czyli reszta, a więc około 253.000 ha ziemi, to kontyngent ziemi państwowej.

Ministerstwo reform rolnych sparcelowało do dnia dzisiejszego prawie 45% ziemi państwowej. Wyniki w roku 1924 są mniejsze, aniżeli w roku 1923, albowiem kiedy w roku 1923 ministerstwo z parcelacji rządowej uzyskało obszaru sparcelowanego 53.941 ha, to w roku 1924 tylko 45.780 ha, to jest o 15% mniej.

Jeżeli chodzi o określenie, jakiego rodzaju była ta parcelacja, to charakterystyczne są cyfry, iż samodzielnych kolonij utworzono na tym obszarze 1.855, natomiast dodatkowych 5.088. Jednakowoż, szan. panowie, trzeba podnieść jedno, iż parcelacja nie polega jedynie na tem, ażeby ziemie podzielić, wprowadzić nabywcę i na tem skończyć. Prawna strona jest niesłychanie ważna, a ta prawna strona do dnia dzisiejszego w zupełnem była zaniedbaniu. Stąd też nagromadziły się zaległości pracy ministerstwa reform rolnych od początku jego istnienia. Na ilość około 25.000 nabywców ziemi, niema ani jednego prawa przewłaszczenia, niema też przeprowadzonego szacunku ziemi. Drugorzędna na pozór ta rzecz urosła dziś do problemu bardzo wielkiego, albowiem z chwilą gdy się nie uporządkuje w roku 1925 tych stosunków, nie przeprowadzi szacunku i nie doda się prawa własności, to lata następne będą miały wielkie przeszkody, będą w dalszej realizacji przebudowy ustroju rolnego w państwie.

Stąd komisja budżetowa z tak wielkim naciskiem podkreśliła, iż szacunek ziemi winien być w roku bieżącym dokończonym i prawo przewłaszczenia winno być nadane, system spłat amortyzacyjnych ustalony, albowiem tego wymaga najżywotniejszy interes nabywców, interes ich rozwoju gospodarczego, oraz tego wymaga interes skarbu państwa. Kapitał bowiem, jaki państwo więzi w parcelacji ziemi państwowej, staje się prawie nieruchomy, nie procentuje się; w następstwie tego tak trudna jest do przeprowadzenia słuszna koncepcja, iż ministerstwo reform rolnych powinno zdążać do zasady, mianowicie opłacania się swojej działalności. Dziś i w tym i w następnym roku niema mowy o tem, ażeby ministerstwo tę zasadę mogło osiągnąć, dojdzie jednak do tego, jeżeli załatwi przedtem te na pozór drugorzędne sprawy.

Dla ścisłości podniosę, iż szacunek ziemi jest rozpoczęty. Stosunki gospodarcze nie pozwalały ministerstwu w latach dewaluacji ustalić wartości ziemi, oraz miernika szacunkowego, dopiero w roku 1923 w tym kierunku rozporządzenie ministerstwa ustaliło zasady. — Na dzień 1 stycznia 1925 roku około 28 nowych osad, utworzonych na ziemiach państwowych, otrzymało szacunek. Daleko nam jeszcze do skończenia tej rzeczy, jednakże zapewnienia ze strony ministerstwa, iż życzeniom komisji budżetowej, a przez to samo i życzeniom wysokiej Izby stanie się zadość i w tym roku jest nadzieja, że szacunek ziemi zostanie ukończony i nadanie prawa przewłaszczenia będzie w ten sposób umożliwione.

(C. d. n.).

Dlaczego przystąpiłem do P. S. L. „Piast".

Wielki mistrz pióra, Wład. Stan. Reymont, w następujący sposób określił wobec p. E. Woronieckiego, korespondenta „Illustr. Kurjera Codziennego" przyczyny, które Go spowodowały do wstąpienia w szeregi P. S. L. „Piast":

„Nie należałem dotychczas do żadnego stronnictwa. Przekonałem się jednak, że nie sposób bronić pewnych idei i przeprowadzać je w życiu jednostce samotnej. Trzeba mieć poparcie grupy, stronnictwa. Długo medytowałem, które z nich wybrać. Otóż, rozumie pan, że nie mogłem należeć do żadnej miejskiej partji! — Mistrz wzruszył żwawo ramionami. — Przecież mogę iść ramię w ramię tylko z chłopami.

No i chodziło mi naturalnie nie o grupkę, nie o frakcyjkę, lecz o poważny, wielki obóz polityczny. Dlaczego wybrałem „Piasta"? Bo stoję na gruncie narodowym, szerokim. Trzeba zachować rozumne tradycje i związek z przeszłością. Trzeba też pracować pod postępem kraju. Jestem za reformą rolną, ale rozważną, dobrze obmyślaną. Łatwo powiedzieć; zabierzmy ziemię i podzielmy ją na drobne działki. Nie mając zabudowań, inwentarza, pieniędzy, zaprzepaścilibyśmy na szereg lat gospodarkę rolną i dobrobyt kraju. Gdybyśmy jeszcze byli na jakiejś wyspie odległej, można byłoby zaryzykować to doświadczenie. Ale przy naszych miłych sąsiadach — Niemcach i sowietach — narazilibyśmy na zagładę naszą niepodległość. Z ruiną zaś państwową ucierpiałby w pierwszym rzędzie sam lud włościański.

Stoję na gruncie interesu państwa, bo tylko jego siła może pozwolić nam na rozwijanie ducha narodowego, własnej cywilizacji. A jeżeli chodzi przedewszystkiem o ducha, zapominać wszakże nie wolno o ciele. Trzeba je nakarmić, trzeba, żeby działało sprawnie, było mocne. Słowem, trzeba zapewnić możliwe warunki życiowe ludowi polskiemu. Najrozważniejszem stronnictwem włościańskiem, nie tracącem z oka interesu całego narodu, jest „Piast". Oto dlaczego do niego wstąpiłem".

Powyższe słowa wielkiego naszego pisarza, uznanego dziś nietylko przez całą Polskę ale przez cały świat — wystarczą za odpowiedź tym wszystkim, którzy dotąd jeszcze nie zrozumieli lub zrozumieć nie chcieli, w czem leży istota potęgi i wielkości idei P. S. L. „Piasta" dla ludu polskiego i dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Dział organizacyjny.

Zgłaszanie zebrań poselskich.

Celem ścisłego uregulowania pracy organizacyjnej i wiecowej Prezydjum Zarządu głównego postanowiło, że wszelkie zgłoszenia o wiece i zebrania mają być kierowane do dotyczących Zarządów okręgowych i że tylko w porozumieniu z nimi Zarząd główny będzie wysyłał na nie posłów P. S. L. i innych referentów.

Wszelkie zgłoszenia, czy to przez Koła, czy to pojedyńczych ludzi, dotyczące zebrań i wieców powinne być przesyłane do Zarządów okręgowych.

Prezes Zarządu głównego P. S. L.
W. Witos.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w sali Rady powiatowej w Tarnowie odbędzie się posiedzenie Zarządu okręgowego P. S. L. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat gospodarczy i organizacyjny, prezes Witos.

2) Ukonstytuowanie się nowego Zarządu okręgoweko P. S. L.

3) Wnioski.

Prezes Zarządu okręgowego:
Wincenty Witos.

Uwaga: Na podstawie artykułu 15-go Statutu organizacyjnego na posiedzenie Zarządu okręgowego winni przybyć:

1) Przewodniczący Zarządów powiatowych całego okręgu.

2) Wybrani przez Zjazd okręgowy członkowie w liczbie 10.

3) Posłowie do Sejmu z danego okręgu.

4) Senatorowie do Senatu z danego okręgu.

Baczność powiat Maków!

Dnia **21 czerwca** b. r. w niedzielę o godzinie 12 w południe, odbędzie się w **Spytkowicach ad Habówka** zgromadzenie publiczne z udziałem posła Józefa Bednarczyka.

O liczny udział prosi
Powiatowy Zarząd P. S. L.

Dnia **21 czerwca** o godzinie 12 w południe, odbędzie się zgromadzenie publiczne w **Lachowicach** z udziałem posła Józefa Romana.

Prosimy o liczny udział.
Koło P. S. L.

Baczność Bialskie!

W poniedziałek, dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w **Kętach** wiec z udziałem posłów **Brodackiego i Romana.**

Sprawy ważne! Udział jaknajliczniejszy wymagany.

Zarząd powiatowy P. S. L.

Baczność Nowotarskie!

W niedzielę dnia 14 czerwca b. r. odbędzie się w południe w Nowym Targu, Zjazd powiatowy P. S. L. „Piast“, z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.

2) Dyskusja.

3) Wnioski.

Winni przybyć wszyscy członkowie Zarządu powiatowego, delegaci wszystkich Kół P. S. L., mężowie zaufania P. S. L.

Zarząd powiatowy P. S. L.

Baczność Przeworskie!

W niedzielę, dnia **14 czerwca** b. r. odbędzie się w **Przeworsku** w sali „Sokoła“ o godzinie 11 przed południem powiatowy Zjazd delegatów P. S. L., na który przybędą posłowie i delegat Zarządu głównego z Warszawy.

Przewodniczący Zarządu powiatowego
Jan Pieniążek, poseł.

Baczność Ropczyckie!

W niedzielę, dnia 7 czerwca br. po sumie odbędzie się w Straszęcinie, powiat Ropczyce zebranie, na które przybędzie poseł Jedynak.

Ze względu na ważność kwestyj, które będą poruszane w referacie, uprasza się o przybycie wszystkich ludowców z okolicznych wsi.

Poseł Jedynak

Baczność Łańcuckie!

Dnia 14 czerwca b. r. w **niedzielę** o godzinie 11 przed południem odbędzie się Zjazd powiatowy delegatów P. S. L. w **sali Magistratu w Łańcucie,** na który przybyć powinni delegaci i mężowie zaufania z całego powiatu.

Na Zjazd przybędą posłowie i delegat Zarządu głównego z Warszawy.

Zarząd Powiatowy P. S. L.

Baczność powiat brzeski!

W **dniu 7 czerwca b. r., po sumie,** odbędzie się wiec sprawozdawczy **posła Jana Brodackiego w Wał-Rudzie.**

Zjazdy Okręgowe P. S. L.

Chcąc omówić pierwszorzędne zagadnienia doby obecnej, dotyczące wsi polskiej, zwołuje Zarząd główny P. S. L.

Zjazdy okręgowe Polskiego Stronnictwa Ludowego:

W dniu 7-go czerwca (w niedzielę):
W Lublinie (sala Podominikańska, ulica Jezuicka) Dębski, Osiecki, Kosydarski.

W dniu 14-go czerwca (w niedzielę):
W Wilnie (sala będzie podaną) prezes Witos, Erdman.

Data zjazdów w Łodzi i Grudziądzu zostanie podaną w następnym numerze.

Początek obrad o godzinie 12 w południe.

Porządek obrad:

1) **Referat o sytuacji politycznej.**
2) **Aktualne zagadnienia gospodarcze na wsi w chwili obecnej.**
3) **Sprawy organizacyjne.**

Udział w zjazdach mają wziąć:

1) **Członkowie Zarządu okręgowego.**
2) **Członkowie wszystkich Zarządów powiatowych, lub powiatowych Komitetów organizacyjnych.**
3) **Delegaci na zjazdy okręgowe.**
4) **Zaproszeni imiennie przez Zarząd okręgowy mężowie zaufania.**

Sekretarz: *Niedbalski.* **Prezes Zarządu głównego P. S. L.:** *Wincenty Witos.*

Z Sejmu i Senatu.

W ostatnim tygodniu odbył Sejm trzy plenarne posiedzenia. Głównem przedmiotem obrad były dwie bardzo ważne także dla szerokich mas włościańskich ustawy, a to ustawa o przerachowaniu pożyczek państwowych, którą Sejm uchwalił w 2 i 3 czytaniu, oraz ustawa o przerachowaniu wkładek dolarowych i oszczędnościowych w Pocztowej kasie Oszczędności. Obie te bardzo ważne ustawy podamy w dokładnem brzmieniu po uchwaleniu ich przez Senat i ogłoszeniu w dzienniku ustaw. Na razie wyjaśniamy, że pierwsza z tych ustaw dotyczy asygnat pożyczki polskiej z r. 1918. oraz obligacji pożyczki długo i krótkoterminowych z r. 1920.

Pożyczki te będą zależnie od czasu, kiedy były nabyte — skonwertowane czyli wymienione na nowe obligacje w pełnej wartości wedle kursu marki w dniu nabycia.

Termin zgłaszania tych papierów do wymiany przedłużono na dalsze 6 miesięcy od dnia wydania rozporządzenia ministerstwa Skarbu, które będzie ogłoszonem.

Ustawa o przerachowaniu wkładek dolarowych i oszczędnościowych w P. K. O. postanawia również zmianę odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w ten sposób, że za wkładki te w P. K. O. ma się wypłacić jedną piątą czyli 20% ich wartości w złocie. Przywilej przewidziany jest dla wkładek sierocińskich i depozytów sądowych, które będą przerachowane na 50% wartości w złocie, oraz dla wkładek w walutach zagranicznych (chodzi o przesyłki dolarowe z Ameryki), które będą przerachowane na 80%.

Pozatem uchwalono ustawę o Trybunale Kompetencyjnym, który jest powołanym do orzekania, czy sprawa pewna w razie sporu między członkami sądowemi a administracyjnemi należy do orzeczeństwa sądów, czy władz administracyjnych — dalej uchwalono ustawę, upoważniającą rząd do wydawania biletów 5-cio złotowych i bicia monet 5-cio złotowych, wreszcie ustawę o popieraniu żeglugi morskiej.

Dyskusję nad wnioskiem Koła żydowskiego w sprawie zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji monopolowych — odłożono do następnego tygodnia a to na żądanie rządu, który na ręce Marszałka Sejmu nadesłał pismo, że w sprawie tej zebrał nowe dane. Jak wiadomo żydzi domagają się zniesienia rozporządzenia, postanawiającego rewizję wszystkich koncesji i oddanie ich inwalidom, wdowom i sierotom po poległych oraz emerytom.

W komisjach sejmowych obradowano dalej nad projektem ustawy o **reformie rolnej**, przyczem premjer Grabski złożył oświadczenie, że rząd życzy sobie, aby nowa ustawa została przez Sejm i Senat uchwaloną przed 1 lipca. Komisja uchwaliła dalsze artykuły ustawy o zaopatrzeniu w ziemię, lub odszkodowaniu służby folwarcznej z parcelowanych majątków oraz o wielkości działek z parcelacji, ustalając je na 15 ha a w województwach wschodnich na 35 ha.

Komisja **wojskowa** radziła nad ustawą o organizacji najwyższych władz wojskowych. Na komisji **komunikacyjnej** interpelowano ministra kolei z powodu podwyższenia biletów osobowych od 1 czerwca o 25% Minister Tyszka tłómaczył to obniżeniem taryf towarowych na węgiel, drzewo i zboże.

Komisja **skarbowa** obradowała nad rządowym projektem ustawy o monopolu zapałkowym. Wskutek zrzeczenia się referatu w tej sprawie przez posła Byrkę — referat objął poseł Manaczyński ze Związku Lud. Nar.

W sprawie wprowadzonych przez rząd opłat paszportowych komisja oświadczyła się większością za utrzymaniem tych opłat.

W komisji Senatu obradowano w dalszym ciągu nad budżetem na r. 1925.

Na Konwencie seniorów (przewodniczących klubów) postanowiono podzielić komisję administracyjną na dwie komisje, a to administracyjną i samorządową.

Komisja samorządowa będzie obradować nad ustawami samorządowemi, aby w ten sposób przyspieszyć uchwalenie tych ważnych ustaw, które obecnie z powodu obstrukcji dotychczasowego przewodniczącego Putka i lewicy znalazły się w martwym punkcie.

Wnioski i interpelacje.

Interpelacja
posła A. Pasickiego i kolegów z Klubu P. S. L.
Do Pana Ministra Skarbu
w sprawie bezprawnego zarządzenia Izby skarbowej we Lwowie, żądającego wnoszenia podań przez inwalidów i Kółka rolnicze o ponowne, a oddawna posiadane, nadanie im koncesyj sprzedaży wyrobów spirytusowych, wbrew wyraźnemu rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. 114), które wyraźnie mówi, iż wspomniani nie podlegają pod rewizje posiadanych koncesyj.

Rozporządzeniem P. Prezydenta z dnia 27 grudnia 1924 r. (L. cz. 114, poz. 1022), począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r. władze skarbowe mogą cofnąć koncesje poszczególnym obywatelom. Rewizji nie podlegają jednakże koncesje, posiadane przez inwalidów, Kółka rolnicze i t. d. Mimo tego, że rozporządzenie wyraźnie mówi, że koncesje, posiadane przez Kółka rolnicze nie podlegają rewizji, władze skarbowe zażądały od nich ponownego wnoszenia podań o nadanie już oddawna posiadanych koncesyj, żądając ostemplowania podań aż na 100 zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę katastrofalny stan finansowy inwalidów i Kółek rolniczych po wsiach, dla których suma 100 złotych bardzo często stanowić będzie „być lub nie być“, a do tego bezprawne żądania władz, chcących wbrew wyraźnemu rozporządzeniu Pana Prezydenta na własną chyba rękę przeprowadzić rewizje koncesyj, które ustawowo pod te rewizje nie podlegają. Ministerstwo skarbu zrozumie, jakie rozgoryczenie wypływa z tego u obywateli, którzy jednak chcą stać na gruncie praworządności.

Wobec powyższego interpelanci zapytują p. ministra

1) Czy znane mu są powyższe fakty?

2) Czy skłonny jest p. minister skarbu wydać zarządzenie Izbie skarbowej we Lwowie, aby ta wstrzymała natychmiast swoje rozporządzenie o wnoszeniu podań przez Kółka rolnicze w celu nieodbierania im koncesyj na sprzedaż wyrobów spirytusowych?

3) Czy skłonny jest p. minister wydać zarządzenie, aby sumy, wpłacone na stemple do podań, były przez władze skarbowe zwrócone?

Warszawa, dnia 8 maja 1925.

Interpelanci.

W sprawie interpelacji posła Brodackiego i tow. dotyczącej wysokich opłat pobieranych przez Polską Dyrykcję Ubezp. Wzaj. od ubezp. budynków.

W odpowiedzi na interpelację z dnia 19 lutego 1925 r. posła Brodackiego i tow. w sprawie wysokich opłat, pobieranych przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych od ubezpieczonych budynków, komunikuję co następuje:

Budowle, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia od ognia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, nie są dotychczas naogół ubezpieczone w pełnej wartości, gdyż normy szacunkowe, według których przeprowadza się oszacowania, nie są jeszcze dostosowane do obecnych cen materjałów budowlanych i robocizny. To też wypadki oszacowania powyżej wartości należą do wyjątkowych i wynikają stąd, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, obejmując nowe tereny, nie przeprowadzała oszacowań zgodnie z przepisami przez swe organy techniczne, lecz określała sumy oszacowania i ubezpieczenia na podstawie oświadczeń właścicieli budowli względnie organów gminnych. Przy podnoszeniu następnie sum ubezpieczenia według ustalonych co pewien czas w miarę spadku waluty mnożników powstawały znaczne różnice w ubezpieczeniach budowli nawet w poszczególnych gminach. Skoro wkońcu nastąpiło przerachowanie sum ubezpieczenia na złote według jednakowych zasad, mogły w poszczególnych wypadkach zdarzyć się fakty, o jakich wspomina interpelacja. Celem wyrównania nienzasadnionych sum ubezpieczenia winni interesowani zwracać się do prezesa instytucji, a od decyzji tegoż służy im w myśl § 35 rozp. Prez. Rz. z dn. 10 października 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 92 por. 862) prawo odwołania się do ministerstwa skarbu (Państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń). O wysokości sum ubezpieczenia świadczą składki, opłacane na terenie poszczególnych oddziałów instytucji. Wg danych nadesłanych ministerstwa skarbu średnia składka od jednego ubezpieczenia wynosi w oddziale krakowskim instytucji 5.37 zł., w lwowskim 5.15 zł, stanisławowskim 5.62 zł i t. d., przeciętna zaś składka roczna według danych wynikających z dotychczas rozesłanych rejestrów poborowych wynosi dla Małopolski 5.43 gr. W wypadkach wyjątkowych trudności płatniczych udzielane są ubezpieczającym ulgi w formie odraczania terminów, względnie rozkładu składek na raty.

Co się tyczy wysokości taryfy składek Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, to ministerstwo skarbu dąży do zupełnego zrewidowania obecnie obowiązującej taryfy, by ubezpieczającym zapewnić możliwie najtańsze ubezpieczenie. Należy jednak zwrócić uwagę, że rewizja taka wymaga zebrania odpowiedniego materjału statystycznego, co stało się możliwem dopiero z chwilą wprowadzenia stałego miernika wartości. Obecnie przeprowadza się częściowe zmiany w taryfie i tak n. p. w ostatnim czasie obniżono taryfę dla małych miasteczek.

Ministerstwo skarbu, licząc się jednak z trudnościami, na jakie napotyka ustalenie nowej taryfy, odpowiadającej obecnym warunkom, pomieściło w opracowanym przez siebie projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 października 1924 r. o reorganizacji P. D. U. W. postanowienia o zwrotach, jakie mają być przyznane ubezpieczającym z nadwyżek rocznych. W ten sposób ubezpieczający otrzymywać będą zwrot odpowiedniej części składek pobranych wskutek zastosowania wygórowanej taryfy.

Minister skarbu
W. Grabski.

Przegląd polityczny.

Pakt gwarancyjny.

Sprawa rozbrojenia nie przestaje zajmować w dalszym ciągu polityków światowych. Konferencja ambasadorów uchwaliła brzmienie noty do rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia. Treść tej noty nie nie jest jeszcze dokładnie znana. Również stanowisko Francji nie jest dotychczas uzgodnione ze stanowiskiem Anglji. Jak wiadomo, Francja domaga się, ażeby Niemcy w tak zwanym „pakcie gwarancyjnym", zobowiązały się do nienaruszania granic wschodnich. Natomiast Anglja zgadza się się tylko na taki projekt, któryby gwarantował granicę niemiecko-francusko-belgijską, a nie chce uwzględnić projektu francuskiego, któryby równolegle traktował także wschodnie granice niemiecko-polskie, gwarantując im nietykalność.

Jakie zaś Niemcy zajmują stanowisko wobec powszechnego rozbrojenia, to wystarczy przytoczyć ostatnie uroczystości, jakie się odbyły w Królewcu, na które zjechało się kilkanaście tysięcy członków Związków sportowych, w mundurach i pełnym rynsztunku wojskowym, gdzie odbywano przemarsze, pochody i ćwiczenia czysto wojskowe z karabinami. — I faktem jest, że wypadek ten nie jest sporadycznym, lecz takie uroczystości wojskowe towarzystw sportowych odbywają się w całych Niemczech.

Rząd niemiecki nietylko idzie na rękę organizacjom wojskowym, lecz współdziała z niemi, tworząc kadry z dyscyplinowanego wojska i przetwarzając społeczeństwo z cywilnego na militarne. Wszystko to są znamiona przygotowań do wojny odwetowej ze strony Niemiec.

Belgja.

Ponieważ nowo-utworzony gabinet katolicki dla braku poparcia ze strony liberałów nie uzyskał większości, wobec tego król powierzył misję utworzenia rządu p. Maxowi, którego dążeniem jest tworzenie gabinetu poza-parlamentarnego.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Na dzień 8 czerwca b. r. zostało wyznaczone w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem między innemi będą radzić o sprawach polsko-gdańskich.

Maroko.

Po rozgromieniu armji kolonjalnej hiszpańskiej, plemiona Riffów (marokańskie) posunęły się w strefę francuską, atakując wojska francuskie.

Prasa francuska, omawiając wojnę marokańską, wskazuje na Sowiety i Niemcy, jako tych, którzy namówili wodza powstańców Abd-El-Krima do wystąpienia przeciwko Francji.

Zwolnienie od cła nadsyłanych z zagranicy darów dla ubogiej ludności.

Departament ceł ministerstwa handlu wydał do dyrekcji ceł w Warszawie, Lwowie, Mysłowicach, Poznaniu, Wilnie reskryptem z 23 maja 1923 maja 1925 L. D. C. 4749/II/25 następujące rozporządzenie:

Wskazując na rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dn. 6 II 25 Nr DC/970/II 25 r. poleca się szczególnie liberalnie traktować przesyłki, zawierające używaną odzież, bieliznę i obuwie, nadsyłane w darze z zagranicy, zarówno pocztą, jak koleją dla własnego użytku ubogiej ludności. Zaznacza się przytem, że przedstawiane w takich wypadkach przez adresatów świadectwa ubóstwa należy traktować jako dostateczną podstawę do zwolnienia tego rodzaju przesyłek od opłat celnych.

W ten sposób stało się zadość żądaniom klubu P. S. L., który w tej sprawie zgłosił stosowne wnioski, referowane na komisji skarbowej przez posła Pieniążka.

Emigracja w świetle cyfr i faktów.

(Za „Echem Warszawskiem" podajemy poniższe, interesujące informacje).

Wychodźtwo było przed wojną na ziemiach polskich w swoim rodzaju „klapą bezpieczeństwa", umożliwiając włościaństwu i robotnikom, oraz rzemieślnikom, zdobycie środków pieniężnych, niezbędnych na utrzymanie rodziny i warsztatu pracy.

Zbyt mały obszar ziemi, na którym gospodarowała większość włościan polskich, i zbyt słaby rozwój przemysłu w kraju, utrudniał znalezienie pracy na wsi i w mieście, emigracja za morze i sezonowa na Saksy, do Danji i t. d., umożliwiała stałe pokrycie niedoboru, nieraz bardzo znacznego w budżecie włościan i mas robotniczych.

Poza jednak tym charakterem wychodźtwa, spełniało ono nadto jeszcze inne zadanie, wielkiej wagi dla gospodarstwa narodowego, bilansu płatniczego i ludności. Włościanie polscy, jadący za morze, wracali do kraju z zaoszczędzonymi dolarami i kupowali ziemię, bydło, środki produkcji rolnej i t. d., powiększając inwestycje rolnicze kraju. Podobnie rzemieślnicy i robotnicy kwalifikowani, wracali do kraju z poważnym zasobem wiedzy zawodowej i kapitałem, wystarczającym niejednokrotnie na usamodzielnienie gospodarcze, oraz założenie własnego warsztatu.

Pomimo ujemnych stron wywozu ludzi i rąk, wychodztwo, zwiększając dowóz gotówki i kapitału obrotowego do Polski, miało raczej znaczenie pomyślne w czasach, gdy uprzemysłowienie i uzyskanie pełni rozwoju ekonomicznego — nie było od nas zależne.

Po wojnie sytuacja emigracyjna zmieniła się zasadniczo. Ruch wychodźczy osłabł, skoro wyemigrowało za ocean w roku 1921 — 107,046 osób, w roku 1922 — 46,773, na kontynent w roku 1922 — 81.373 osób. Z emigracji kontynentalnej największe cyfry wykazuje Francja (w roku 1920 — 13.389, w roku 1921 9.306, w roku 1922 — 38.927).

Dane powyższe Głównego urzędu statystycznego nie dają, niestety, pełnego obrazu ruchu emigracyjnego z Polski po wojnie.

W Niemczech n. p. przebywa obecnie, wedle prawdopodobnych obliczeń, około 150.000 robotników polskich.

Nadto Argentyna i Kanada figurują z poważnemi cyframi (4.255 i 3.145), podobnie Palestyna (2.632), dokąd kieruje się emigracja żydowska.

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych niemal ustało zupełnie wobec znanej polityki immigracyjnej kongresu, ustalającego kontyngent emigracyjny na 5.000 osób.

I tu leży rdzeń zagadnienia. W obecnem bezrobociu, które przedłuża się w sposób chroniczny, nie możemy, niestety, liczyć na większy kontyngent wywozu sił roboczych, nie mających w kraju zatrudnienia. Poza tem jednakże, co ważniejsze, nasza ludność włościańska, która dawniej z dolarów amerykańskich czerpała środki na dokupno ziemi i inwentarza, proletaryzuje się coraz bardziej i umniejsza zbyt wewnętrzny na towary rodzimego przemysłu. Bilans płatniczy Polski pogarsza się, pozbawiony znacznych sum, przywożonych przez reemigrantw polskich.

W tych warunkach dalsza bierność władz i społeczeństwa wobec problemu emigracji, jest niedopuszczalna. Wychodźtwo może bowiem w okresie przesilenia odegrać decydującą rolę.

Z wieców i zgromadzeń.

Olkuskie.

Zgromadzenie P. S. L. Piast na Zamku w Pieskowej Skale.

W niedzielę 25 maja b. r. odbył się olbrzymi **wiec P. S. L. Piast na Zamku w Pieskowej Skale.** Zamek Pieskowa Skała jest najpiękniejszym w Polsce poza Wawelem, rozmiarami zaś swemi równa się Wawelowi. Jest on doskonale zakonserwowanym i położonym w przecudownej okolicy Prądnika, niedaleko Ojcowa. Należał on do znanej rodziny Szafrańców, którzy go wybudowali w czasach panowania Władysława Jagiełły. Potem przechodził w różne ręce, aż wreszcie rodzina Mieroszewskich, ostatnia szlachecka jego właścicielka chciała go sprzedać w ręce żydowskie za długi. Było to 25 lat temu. Wówczas inteligencja patrjotyczną z Warszawy zawiązała Towarzystwo akcyjne dla zakupu zamku. Akcje szybko rozkupiono i Towarzystwo nabyło przepiękny zamek wraz ze 100 morgami pola i 500 morgami lasu. Dziś w Zamku urządzono letnisko, które może pomieścić 300 osób. Administrator tego Zamku z ramienia Towarzystwa p. **Józef Wyczałkowski**, szczerze ludowi oddany i jego przyjaciel, oddał jedną z najpiękniejszych sal zamkowych, na odbycie zgromadzenia ludowego, zwołanego przez P. S. L. Piast. Zebranie otworzył krótkiem przemówieniem prezes Zarządu okręgowego P. S. L. na pow. olkuski p. **Józef Ostachowski** b. poseł do Sejmu Ustawodawczego i objąwszy przewodnictwo udzielił głosu posłowi okręgu z P. S. L., **Janowi Gawlikowskiemu.**

Poseł Gawlikowski na wstępie podziękował p. Wyczałkowskiemu za udzielenie sali na Zgromadzenie i zaznaczył, że polityczne obrady ludowe w Zamku Pieskowa-Skała, są charakterystycznym znakiem czasu. Mury tego zamku wiele mogłyby powiedzieć o różnych naradach i planach politycznych, snutych przez wielmożny i szlachtę w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej; ale jednak nie mogły powiedzieć o obradach ludowych, bo ich tu nigdy nie było; dzień dzisiejszy jest pierwszym, w którym starożytne mury Pieskowej Skały przysłuchują się obradom ludu, który wywalczył sobie prawa polityczne. W dalszym ciągu pos. Gawlikowski szczegółowo przedstawił gospodarcze położenie naszego państwa i wskazał na sposoby jego poprawy. Mówił o pożyczce zagranicznej, o podatkach, o reformie rolnej i konkordacie. Wyświetlił też obłudne stanowisko w powyższych sprawach bankrutującego „Wyzwolenia“ i jego szkodliwej dla ludu i państwa polityki. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. P. **Wyczałkowski** wyraził zadowolenie, że mógł przyczynić się do tego Zjazdu ludowego, p. **Ostachowski** mówił o sprawach gminnych i sejmikowych, pp. **Kania, Dębski i Kiszka** zapytywali o politykę zagraniczną, waloryzację pożyczek państwowych oraz o fundusze kas gminnych.

Po wyczerpującej dyskusji i odpowiedziach posła Gawlikowskiego zgromadzeni uchwalili:

Wotum zaufania dla klubu P. S. L. „Piast“ oraz posła Jana Gawlikowskiego;

Oświadczyli się za projektem klubu P. S. L. „Piast“ w sprawie reformy rolnej, polegającym na przymusowym wykupie dóbr większej własności i parcelacji, przy rozłożeniu spłaty dla parcelantów na 30 lat i parcelacji 220 tys. ha rocznie.

Wyrażają oburzenie klubowi „Wyzwolenie“ a wszczególności pos. Putkowi, jako referentowi ustawy o gminie wiejskiej i przewodniczącemu komisji administracyjnej za zwlekanie w uchwaleniu ustaw samorządowych.

Potępiają jednomyślnie politykę „Wyzwolenia“ w sprawie rozdziału Kościoła od państwa, zabrania ziemi bez wykupu. *J. O.*

Limanowskie.

Dnia 22 maja 1925 odbyło się posiedzenie powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ w sali Rady powiatowej.

Przewodniczył prezes **Pachołek**. Sprawy polityczne i organizacyjne referował poseł **Potaczek**. Po naradach i odbytych dyskusjach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani na posiedzeniu powiatowego Zarządu P. S. L. żądają obniżenia stawek, względnie uwolnienia tutejszego powiatu od asekuracji przymusowej.

2) Odroczenia rat z pożyczek zasiewowych, udzielenia kredytu niskoprocentowego i długoterminowego.

3) Dodatki gminne ażeby były wprost z kas skarbowych wypłacane gminom a nie za pośrednictwem Rad powiatowych, które te pieniądze zatrzymują, a gminy nie mają funduszów na swoje wydatki.

4) Żądamy uchwalenia ustaw samorządowych wyboru sejmików powiatowych, któreby lepiej gospodarką powiatową kierowały.

5) Wzywa się tymczasowy Zarząd powiatowy

w Limanowej do poczynienia starań o zaciągnięcie 200.000 złotych pożyczki na cele budowy dróg i mostów w powiecie, temsamem dania możności zarobków głodującej ludności.

6) Żądamy pluralności w głosowaniu przy wyborach do Rad gminnych według projektu P. S. L.

7) Żądamy zrównania cen produktów przemysłowych z produktami rolnemi.

8) Ze względu na rozpoczęte przez gminy budowy budynków szkolnych, które z braku funduszów nie mogą być wykończone, prosimy o poczynienie odpowiednich kroków w kuratorjum, ażeby powiat limanowski w pierwszej linji był uwzględniony przy udzielaniu subwencji, ponieważ pomieszczenie dotychczasowych szkół jest zupełnie nieodpowiednie.

9) Wyrażono posłowi **Potoczkowi** pełne uznanie i podziękowanie za jego gorliwą działalność i opiekę nad tutejszym powiatem.

Piastowcy.

Łańcuckie.

Medynia Głogowska. W niedzielę dnia 10 maja b. r. odbył się w naszej gminie publiczny wiec, na który przybył **poseł Bielak.** Prezesem wiecu wybrano **Chmiela Walentego** z Medyni-Głogowskiej, zastępcą **Bieleckiego Andrzeja** naczelnika gminy Pogwizdowa, i **Kota Michała** z Medyni-Głogowskiej a sekretarzem wiecu **Kota Józefa** z Pogwizdowa.

Po zagajeniu i wyborze prezydjum poseł Bielak wyświetlił obecną sytuację polityczną i ekonomiczny upadek wsi i zachęcał zebranych do jak najsilniejszego organizowania się i udowadniał, że tylko wtedy, kiedy będziemy silnie zorganizowani, a nie rozbici na różne partje, będziemy silni i jedynie wówczas będziemy mogli zmienić stosunki na lepsze.

W rezolucjach znanych z innych wieców, między innemi zebrani żądają rozpoczęcia budowy gościńców przez Medynię-Głogowską od Sokołowa do Łańcuta.

Sekretarz.

Rzeszowskie.

Po wielkiej i hałaśliwej propagandzie, odbył się dnia 11 maja b. r. w Tyczynie wiec „Wyzwolenia“, na którym przemawiali posłowie: Sanojca, Pluta, Berek i ich zwolennicy, a również nowonawrócony kanydat na posła, znany Opolski.

Wiec ten zdołał zaledwie garstkę ludzi zgromadzić, bo już wszyscy wiedzą w naszym powiecie, że tam nic ciekawego ci panowie chłopom powiedzieć nie mogą. Dużo tylko obiecują, hałasują, tak jak w Sejmie, demoralizują i buntują lud przeciw państwu. To też ci, którzy ich jeszcze nie znają, przyszli z ciekawości ich posłuchać, ale odeszli tak prędko, jak przyszli, bo aż uszy puchły z ich bajania, przyczem siebie przedstawiali jako niewinnych, a całą winę zwalali na Witosa. Trudno było jednak doczekać się odpowiedzi, co oni też wymyślili, by temu chłopu w tej nędzy ulżyć. Dużo niezadowolenia i wielki niesmak wywołało przemówienie p. Sanojcy, który rzucał się z furją jemu właściwą, na wszystko co jest najświętsze dla chłopa, t. j. na Zbawiciela i Krzyz św. i dowodził chłopom, że niema Boga. Przemówienie p. Sanojcy przekonało wszystkich, że już czas, by takich panów państwo nie karmiło, bo to wróg wewnętrzny, gorszy od najzawziętrzego wroga krzyżaka.

Jeżeli „Wyzwolenie“ ma więcej takich posłów jak Sanojca i o takich zapatrywaniach, to można im przepowiedzieć. że ani jeden szanujący się obywatel nie odda więcej na to stronnictwo, przynajmniej w naszym powiecie głosu przy wyborze posłów do Sejmu.

Jeżeli „Wyzwolenie“ chce dopomódz do zwycięstwa zdrowej idei stronnictwa piastowskiego, niech tylko wysyła na wiece takich mowców jak poseł Sanojca i jego towarzyszy, którzy dnia 11 b. m. wiecowali w Tyczynie. *B. G.*

Pow. Mościska.

Zebranie poselskie w Stojańcach.

Od tygodnia łaziło paru naganiaczy, zapłaconych przez Bryla, z afiszami po okolicy i głosiło, że w niedzielę tj. 19 z. m. na zebranie do Stojaniec w powiecie mościskim przyjedzie pachołek żydowski, poseł Bryl.

Na zebranie to przyszło dużo naszych ludzi oczekując na Bryla aby zrobić z nim porachunek za rozbijanie ruchu chłopskiego **tak jak to uczynili z nim nasi bracia z Samborskiego, kiedy go z wiecu tamtejszego przegnali** a w nagrodę za robotę poselską wręczyli mu powróz. Na zebranie to przyjechał także nasz poseł **inż. Kosydarski** wraz z prezesem pow. Zarządu P. S. L. **Kozyrą**, przybyło również dość ludzi z wiosek okolicznych a nawet z Pnikuta, między innymi przybyli pp. **Czop Ludwik nacz. gminy i Miśniak.** Tymczasem okazało się, że pan Bryl zawiódł i na wiec nie przyjechał, a szkoda, bardzo wielka szkoda. Wiec odbył się poważnie. Kilku Rusinów z prowodyrem przybyłym z Czechosłowacji dokąd uciekł, po rozbiciu Ukraińców przez wojska polskie, miało zamiar zakłócić spokój i porządek, lecz zgromieni przez Polaków musieli się zachować poważnie i bardzo przykładnie.

Po zebraniu przyszli Rusini do naszego posła i zaczęli opowiadać, że Bryl rozpisuje do nich listy aby szli razem z nim bo tylko on broni interesu chłopa ruskiego. Mówili, że w swojej gazetce ruskiej pisze, że Polska dla Rusinów jest macochą i że trzeba stworzyć Ukrainę, aby chłop ruski siedział na swej ziemi.

Pytali się Rusini posła czy to prawda, że wszystka polska ziemia ma przejść w ręce ruskie bo Bryl im tak pisze. Dopytywali się również jaką parafję kościoła narodowego ma Bryl bo ciągle piszą w jego „Chłopskiej Sprawie“ drukowanej po rusku i polsku, że kościół narodowy Bryl i Stapiński muszą zaprowadzić, a kościoły nasze rzymsko-katolickie zamieni się na karczmy i wydzierżawi się żydom-przyjacielom Bryla.

Przykro się robi człowiekowi, gdy się czyta takie gałgaństwa pisane przez człowieka, który kiedyś był porządnym i dobrym ludowcem, gdy słuchał prezesa **Witosa.**

Wiec zakończono uchwaleniem wotum zaufania klubowi „Piasta“ i posłowi Kosydarskiemu, a pogardę dla Bryla i rozbijaczy oraz cały szereg żądań gospodarczych.

Powiatowy Zarząd P. S. L.

Bracia Chłopi! Pędźcie ze wsi rozbijaczy ruchu ludowego!

Listy.

Z Leżajskiego.

Tarnowiec. Bieda to wielka, gdy ktoś się ma za mądrego a czynami swojemi wykazuje skończonego głupca.

Na organizacyjnem posiedzeniu w Kuryłówce, kiedy większość zdeklarowała się na członków Tow. Szkoły Ludowej, która chce subwencjonować ze składek Don Narodowy, niejacy Matusz i Zastawny, powiedzieli, że takiego kryminału nie potrzebują i że lepiej będzie, jeżeli ten Dom odstąpi się księdzu ruskiemu, bo on sobie z tem da radę a ludność nie będzie potrzebowała płacić składek. Nic też dziwnego, że tych dwóch obywateli wyproszono ze sali. Mamy tu w naszej gminie i scenę w Domu Narodowym i pomnik 3-go Maja, a gdybyśmy się wszyscy skupili w „Piaście" to i robota polityczna, łącznie z oświatową, wydałaby pozytywniejsze rezultaty. Bolączką naszych stron, to brak mostu na Sanie, gdzie co roku ludzie i zwierzęta topią się a z powodu fatalnego promu, którym gospodarzy wielokrotnie karany żyd, ludzie niszczą na nim pojazdy.

Na razie tylko z temi sprawami chcę się podzielić z czytelnikami „Piasta" a później napiszę więcej.

Jastrzębiec.

Występ brylowców w Samborskiem.

Na dzień 14 kwietnia b. r. w Starym Samborze zapowiedział swój występ poseł Bryl. To też już od tygodnia uwijały się po wsiach podejrzane indywidua, nakłaniające chłopów ruskich do tłumnego przybycia na ten „wiec", który zapowiedziany został w sali „Gwiazdy". Dzień targowy zgromadził rzeczywiście za interesami wiele ludzi z okolicznych górskich wiosek, między któremi uwijał się znany agitator, Sikorski, drogomistrz, wraz z adwokatem Lehrmanem, napędzając do sieci brylowskiej naiwnych.

Byliśmy także ciekawi ujrzeć „opatrznościowego" męża, którego nazywają Brylem, lecz zamiast niego, ujrzeliśmy tylko „podrzędną" figurkę, w osobie posła Pawłowskiego. Widać, że poseł Pawłowski „cieszy" się ogromną „sympatją" u uświadomionych chłopów, bo z chwilą ukazania się na estradzie, powitano go niemiłemi dla jego ucha okrzykami: Serwus Kubuś! Jak się masz biskupie i t. p., a kiedy wrzawa ani na chwilę nie ustawała, obecny na sali p. starosta wiec rozwiązał, w obawie przed dalej idącemi ekscesami, polecając obecnej policji, oczyszczenie sali. Pan poseł posiada jednakże „spryt" i urządza w „domu narodnym" drugi wiec, wpuszczając tylko „swoich bolszewików" zamyka przed zgromadzonymi obywatelami drzwi, i tam prowadzi swój wykład, zwalniając chłopów od podatków i rozdając zadarmo grunta dworskie i plebańskie. Tymczasem, na ulicy, tuż przed domem, zgromadziły się tłumy ludzi, urządzając coś w rodzaju wiecu ulicznego, krążące zaś wykrzykniki pod adresem zamkniętego i strzeżonego przez policję posła, wymownie świadczyły o sympatji, jaką się cieszy u tutejszej ludności.

Takto brylowcy zapuszczają się w Staro-samborskie, buntując i bolszewizując spokojny i cichy naród ruski, zamieszkujący ten powiat.

Może się jeszcze doczekamy, że Bryl z grubem cygarem w ustach, pójdzie na czele zbuntowanych ruskich chłopów i krzyczeć będzie z nimi na „Pohybel lacham!" Od takich panów wszystkiego można się spodziewać, tembardziej, że żyjemy tutaj w mniejszości.

Uczestnik.

KRONIKA.

CZERWIEC — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
7 N.	1 po Ś. Trójcy św.; Rob., Sabiny	3	19	19	55
8 P.	Medarda b., Wilhelma	3	18	19	56
9 W.	Felicjana, Ryszarda	3	18	19	57
10 Ś.	Małgorzaty, Maksym.	3	17	19	58
11 C.	Boże Ciało, Barnaby, Fel.	3	17	19	59
12 P.	Jana, Onufrego, Nerensza	3	17	19	59
13 S.	Antoniego Padewskiego ☾	3	17	20	0
14 N.	2 po Ś. Bazylego b., Macjana	3	16	20	0

Ceny obcych walut w Krakowie
dnia 29 maja 1925 r.

Banki płacą za	1 dolara	5 zł	17	groszy
„ „ „	1 funt szterling.	25 „	—	„
„ „ „	1 franka francusk.	— „	27	„
„ „ „	1 „ szwajc.	1 „	—	„
„ „ „	1 koronę czeską	— „	15	„
„ „ „	1 lira włoskiego	— „	21	„
„ „ „	1 marka niemiecka	1 „	20	„
„ „ „	1 szyling austr.	— „	72	„

Ceny płodów rolniczych w Krakowie
w dniu 15 maja 1925 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej jakości za 100 kg wagi w złotych, bez gminnego podatku spożywczego, loco Kraków.

Pszenica targowa 39·00—39·50, pszenica dworska 39·50—40·00, żyto poznańskie 33·50—34·50, owies dworski 35·00—36·00, owies targowy ——, jęczmień browarny 37—38, jęczmień na krupy 33—34, kukurudza rumumuńska 28—29, kukurudza węgier. 27—28, tatarka ——, Proso ——, siano średnie ——, ziemniaki stołowe ——.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca b. r. rekrutacja około 200—300 robotnic i robotników rolnych oraz niewykwalifikowanych robotników górniczych, wyjazd zaś tychże do Francji przez Mysłowice nastąpi zaraz następnego dnia, t. j. 14 czerwca b. r. Największe zapotrzebowanie zgłasza Misja francuska na robotnice rolne, które też w pierwszym rzędzie będą rekrutowane.

Wojciech Weryński, rodem z Partyni, pow. Mielec, aplikant sądowy, otrzymał w dniu 30 maja b. r., stopień doktora prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Krakowie.

Koledzy, którzy w roku 1900 złożyli egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem w Krośnie, zechcą podpisanym nadesłać tak swoje adresy jak i adresy tych nauczycieli, którzy przed 25 laty uczyli w seminarjum krośniejskiem.

Michał Ukleja Przemyśl. *Jan Silbert* Dobromil.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan Niezabitowski: Podniesione zarzuty i uwagi mają wiele słuszności i uzasadnienia — lecz poruszanie tych spraw, wobec ciężkiego położenia wsi, jest nie aktualne. — **Piechuch i Cichoń:** Tesame przepisy, które obowiązują prywatne osoby, mają zastosowanie do duchownych, zatem przy sprzedaży musi mieć zatwierdzenie umowy przez urzędy ziemskie. — **Józef Hyjek:** Ze względu na charakter lokalny nie umieścimy. — **Dr Stanisław Cynar:** Artykuł do naszej gazety mniej aktualny, dlatego nie umieściliśmy. — **Czytelnik „Piasta" z Borzęcina:** Rocznik 1903, o ile dotychczas nie został powołany, to zostanie powołany z rocznikiem 1904 w październiku b. r. **Jan Kajdas:** Listu pańskiego nie otrzymaliśmy — zaś co do poruszonej sprawy kultury leśnej, to niema żadnych przepisów co do odległości sadzonych drzew od granicy sąsiada. — **Wojciech Pilarczyk:** Sprawa waloryzacji pieniędzy w Kasach sierocych jest przedmiotem obrad sejmowych. Jeśli macie do wynajęcia mieszkanie, to dajcie ogłoszenie do dziennika — ale, oczywiście, za ogłoszenie trzeba zapłacić. — **Józef Grad:** Sprawa drogi nie jest jasno przedstawiona, dlatego nie możemy nic doradzić. W każdym razie należy zabezpieczyć swój sad tak, aby przejeżdżający nie robili wam szkody, gdyż macie do tego prawo. Wygrana na Nr 412 wysłaliśmy wam przez pocztę 18 kwietnia b. r. — **J. M. L.:** Jeśli babka, umierając, nie wspomniała nic o spłacie 200 koron, to przypadną jej synowi, a waszemu stryjowi. — **Zofja T. w Grabówce:** Ogłoszenie tego rodzaju nie nadaje się do naszej gazety. Radzimy jakąś gazetę codzienną. Jednorazowe ogłoszenie takie będzie kosztować około 5 złotych. — **Tadeusz Lachiewicz:** Na San Domingo prenumeratorów nie mamy. W Bułgarji niema pisma, we Francji „Polak". Adres: Rue Saint Honoré 263 bis Paris, w Gdańsku „Baltische Presse", które, jakkolwiek wychodzi po niemiecku, jest pismem, redagowanem przez Polaków. Adres: B. P., Danzig, Brotbänkengasse 14. — **Józef Kądziołka:** Jest tylko jedna tabelka waloryzacyjna, którą dwa razy podaliśmy w naszej gazecie: raz w zeszłym roku w maju, a drugi raz w styczniu b. r. w 3 numerze naszej gazety. Z całą tą sprawą prosimy zwrócić się wprost do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie i opisać dokładnie jej przebieg, a gdyby to nie pomogło, prosimy nas o tem zawiadomić i przesłać nam odpis tego pisma. Cieszy nas, że program naszego stronnictwa ma tak dzielnych członków i prosimy na przyszłość zwracać się do nas w każdej sprawie. Radzimy również zwracać się w sprawach organizacyjnych, jak urządzanie odczytów, wieców i t. p., do Zarządu okręgowego P. S. L. „Piast" w Tarnopolu, który wam nie odmówi również swej rady i pomocy. — **Jan Jabłoński:** Coś się wam pomyliło, gdyż w naszej gazecie takiego ogłoszenia nie było, że wolno pędzić samemu wódkę.

Rzeszut Franciszek unieważnia zagubione dokumenty wojskowe wystawione przez 3 pułk strzelców podhalańskich w Bielsku. 83

Dubiel Mieczysław urodz. w roku 1903 w Przeciszowie, unieważnia skradzione dokumenty wojskowe z P. K. U. Wadowice. 93

W dniu 13 maja 1925 r. wydalił się z domu mojego w Krzesławicach powiat Wieliczka, syn mój, 17-letni Andrzej Majka, głuchoniemy, wysoki, szatyn, oczu piwnych, twarzy pełnej, nos proporcjonalny. Ubranie jego stanowiła czapka czarna włóczkowa, kubrak cajgowy, spodnie cajgowe w paski z białemi łatami, był bosy.

Ktoby wiedział gdzie się syn mój znajduje proszę mnie zawiadomić pod adresem: **Andrzej Majka w Krzesławicach,** poczta Szczyrzyc koło Limanowy. Koszta zawiadomienia mnie o miejscu pobytu syna mego — zwrócę. 90 1 3



Wasze zdrowie to Wasz majątek!

Od Was zależy, jak tym majątkiem zarządzacie, czy lekkomyślnie go trwonicie, czy też oszczędnie nim gospodarujecie. Powszechne znużenie, nerwowe osłabienie i ból głowy są pierwszą oznaką niebezpieczeństwa, na jakie Wasze drogocenne dobro — jakiem jest zdrowie — narażacie. Dla uzdrowienia nerwów nie musicie przerywać Waszego zajęcia, bo możecie sobie w inny sposób poradzić. Noście na Waszem obuwie **Bersonowskie obcasy i zelowki gumowe,** a zaraz odczujecie dodatni wpływ noszenia **„Bersona"** na Wasze nerwy. **„Berson"** uniemożliwia częste wstrząśnienia, na jakie jest narażonem ciało i cały system nerwowy przy chodzeniu na twardym obcasie skórzanym. Jakkolwiek ten fakt wydaje się drobnym, to jednak jest on bardzo ważnym dla Waszego zdrowia. Potwierdzi to każdy lekarz. Nietylko jednak wzgląd na Wasze zdrowie nakazuje Wam noszenie **obcasów i zelówek gumowych „Berson"**, lecz także korzyści gospodarcze, gdyż **„Berson"** jest z powodu swojej wielkiej wytrzymałości o wiele tańszy niż skóra.

BERSON

nosi-się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skory.

259

Surowica przeciw różycy (czerwonce) świń

wyrobu

Państwowego Zakładu Hygieny

Warszawa, ul. Kujawska 2 (Chocimska 24)

Adres telegraficzny: „Centrepid-Warszawa"

Aptekom i lekarzom weterynarji udziela się odpowiedniego rabatu. 33 5 6

Dr FRANCISZEK BARDEL

adwokat i współpracownik »Piasta« prowadzi kancelarje adwokacką wspólnie 501 45 0

z adw. Dr BOLESŁAWEM ROZMARYNOWICZEM

W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1, I PIĘTRO.

Zegarek na całe życie!



Zegarek na całe życie!

OMEGA

512 13 25

NA RATY

UBRANIA POCZĄWSZY OD 35 ZŁ

Józef Emmer, Kraków, Rynek główny 11

„Dom Wenecki", w podwórzu.

Uwaga na dokładny adres. Uwaga na dokładny adres

77 2 4

PARCELACJA!

Uścieczko, powiat Zaleszczyki, obszar około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 km od stacji kolejowej **Worwolińce,** 18 km od Zaleszczyk, 8 km od miasta Tłuste. Parcelowane łany położone są przy doskonałym bitym gościńcu Uścieczko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba czarnoziem podolski. Najłagodniejszy klimat w Małopolsce. Cena przeciętna za mórg 500 zł wraz z kosztami. **Cenę kupna rozkłada się na raty do 3-ch lat za oprocentowaniem.** Działki gruntowe od 8 do 26 morgów. Grunta, przeznaczone do parcelacji, wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy spisuje delegat, p. August Węglarz, mieszkający obok kolonji Jakóbówka u p. Bialika.

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

ULICA KOPERNIKA L. 4, II p. 517 4 0



IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P.

wysyła: mandoliny włoskie po 17 i 20 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 15 zł. Harmonje ręczne od 15 zł. Niklowy „Gro Roskopf" patent z łańcuszkiem 7 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 15 zł, budzik 9 zł.

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie 503 52 0



Dla zdrowych!
Dla cierpiących!
Dla chorych!

Ważne! Przeciw jaknajbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom: **Uwaga!**

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

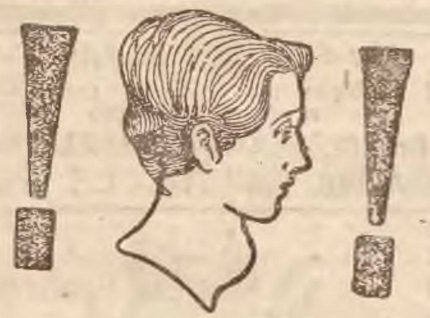
reumatyzmu — gośćca — bólów nerwowych — bólu głowy i zębów — przeciw bólom żył — spuchliznom — bólom nóg — kłuciu w boku — zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom

chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

ICHTIOMENTOL

SKUTEK NADZWYCZAJNY! DZIAŁANIE PEWNE I SZYBKIE! 504 29 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc **prawdziwego Ichtiomentolu**. — Główna fabryka i wysyłka **prawdziwego** Ichtiomentolu: **Laboratorjum Apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze Nr 85.** — 5 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **zł 11·50.** 10 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **22 zł.** 25 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **43 zł.** Wysyła się za zaliczką lub za nadesłaniem należytości.



SKUTECZNE LECZENIE WOLA

Jednem z najważniejszych odkryć jest uleczalność wola i obrzmień szyji zapomocą jodowych soli leczniczych. Znakomity wiedeński uczony, profesor uniwersytetu, Dr Ritter Wagner v. Jauregg oraz wielu innych lekarzy powołują się na odnośne doświadczenia i komunikują o wyleczeniu niezliczonej ilości przypadków. Naprzykład w ten sposób w Szwajcarji uleczono z tego cierpienia całe okolice. Należy mianowicie stosować zupełnie nieszkodliwe i skuteczne leczenie wodą mineralną, która prócz tego wywiera doskonały wpływ na ogólne samopoczucie. Nasze sole lecznicze wyleczyły już tysiące osób z wola i obrzmienia szyji. Należy zażądać naszych notatek leczniczych oraz sposobu użycia, co każdy lekarz aprobuje chętnie. We wszystkich krajach urządziliśmy składy i wysyłamy wszystkim **zupełnie bezpłatnie** nasz opis, który każdego zainteresuje. Karta pocztowa wystarczy i otrzymacie natychmiast.

AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 877.

OKAZJA! 72 2 3

Za 5.500 złotych dom, stajnia, wozownia, ogród owocowy i warzywny, z wolnem mieszkaniem, sprzedam zaraz. Zgłoszenia do »Par«, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod 455/14.

„SZATNIA“
Rzeszów, Sobieskiego 1

poleca gotowe ubrania męskie i dziecięce, uniformy studenckie o pięknym kroju, własnej fabrykacji, płaszcze gumowe, wszelkie materjały na ubiory damskie i męskie — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. 71 2 5

PIĘKNY I STAŁY DOCHÓD

uzyskać może każdy w sposób uczciwy i szlachetny, bez opuszczania i zaniedbywania codziennych zajęć, przez rozpowszechnianie tak po wsiach, jakoteż miastach bardzo pokupnych i potrzebnych artykułów.

Pierwszeństwo do uzyskania zastępstwa mają P. T. Inwalidzi, organiści, kościelni, urzędnicy gminni i prywatni, akuszerki, sklepikarze, majstrowie, gospodarze i t. p. — ale tylko i wyłącznie Polacy, katolicy, mogący się wykazać odpowiedniem zaświadczeniem, że są pod każdym względem bez zarzutu i godni zaufania.

Zgłoszenia należy natychmiast wysyłać, załączając znaczek pocztowy za 30 groszy na odpowiedź, pod adresem: **Administracja tygodnika „Piast“, Kraków, Mały Rynek** dla **„Zarobek uczciwy“.** 91 1 3

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem“ jest:

oszczędne
suche
wydajne

Żądajcie go wszędzie!

St. Rożnowski, Kraków.

ROŻNOWSKIEGO



UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem“ jest:

tłuste
pieniące
tanie

Żadnego innego nie bierzcie!

St. Rożnowski, Kraków.

515 9 32

PŁASZOWSKA FABRYKA DACHÓWEK I CEGIEŁ S. A.
W KRAKOWIE, RADZIWIŁŁOWSKA 19
poleca
dachówkę tłoczoną (marsylską), karpiówkę — cegłę maszynową i pustą. 88 1 6

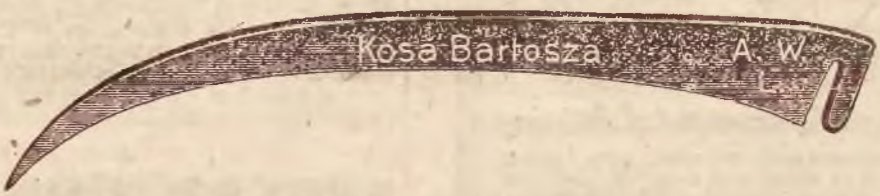
„KAMIENIOŁOMY PIASKOWCA"
WOJCIECHA KURDZIELA
konc. majstra kamieniarskiego
W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ
Przyjmuje i wykonuje na zamówienia wszelkie roboty budowlane, w zakres kamieniarstwa wchodzące, jak również grobowce i pomniki według własnych lub nadesłanych wzorów.
Jako specjalność poleca toczydła (bruski) różnych rozmiarów do ostrzenia narzędzi rzemieślniczych.
CENY KONKURENCYJNE! 81

Wszystkim interesowanym podaję do łaskawej wiadomości, iż po kilkuletniej przerwie wznawiam mój

PLESZEWSKI PRZEMYSŁ KOS KOWALSKICH







1.000 złotych nagrody otrzyma ten, który będzie w stanie wykonać lepsze kosy, jak moje. Narazie rzucam na rynek trzy znane marki mego wyrobu, jak: **„Kosa Pleszewska"**, **„Kosa Bartossa"** oraz **„Kosa Pomorska"**.

Na każdą kosę mojej marki daję zupełną gwarancję, to znaczy, kosę nieodpowiadającą odbieram i za darmo daję nową inną kosę. Kosy moje są znane jako kute z najlepszej stali, lekkie, twardo i równo hartowane, tak, że każdy kośnik z przyjemnością kosi za jednem naostrzeniem do 300 kroków, tak wszelkie gatunki zboża, jako i trawy. Najlepszym tego dowodem jest, że tysiące ludzi publicznie mi dziękowało, chociaż nikogo o to nie prosiłem. — Kośnicy i rolnicy, gdzie maszyna dotrzeć nie może,

Chwyć kosę Bartosza, oszczędzisz kości i grosza.

Kto nie wierzy, niechaj czyta podziękowania z ostatniego roku za wysłane kosy.

Zeszłego roku dostałem od Pana kosę. Takowa kosi bardzo dobrze; proszę o dalsze dwie.
St. Dura.
Ławira, p. Międzyrzecz.

Kosa Pańska jest bardzo dobra i proszę o dalsze cztery.
Franciszek Rybakowski.
Pomieczyńska-Huta, p. Kartuzy.

Proszę nie czekać ostatniej chwili, tylko zaraz zamawiać, aby każdy na czas odebrał. Wysyłka tylko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Kółkom rolniczym i większym obywatelom ziemskim udzielam kredytu. Kupcom i spółdzielniom udzielam stosownego rabatu i kredytu.

Cena moich kos:

długość w cm:	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
w złotych:	7·50	8·—	8·50	9·—	10·—	11·—	12·—	13·—	14·—	15·—	16·—	16·50

Stosowne **młotki i babki** á **zł 1·50.** **Pierścienie** z dwiema śrubami **zł 1·00.** **Pierścienie** z jedną śrubą **zł 0·50.**
Bańki blaszane do osełek **zł 0·70.** **Osełki od 20 do 80 groszy.**
Przy zamówieniach wyżej 4 sztuk porto i opakowanie darmo. — Adresować proszę: 519 4 0

Tel. Pelplin 27. **KOSA POMORSKA WŁ. LESNIEWSKI** **Tel. Pelplin 27**
Kursztyn, p. Pelplin **Dawniej Pleszewski Przemys**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.